Nr. 116 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, piątek 25 maja 1923 | Rok VI.

DZIENNIK LUDOWY

PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY: We Lwowie miesięcznie 11.800 M. z dostawą do domu 12.500 Mk., na prowincji 12.500 Mk., za granicą 16.000 Mk.

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski 500 Mk.

Redakcja i Administracja Lwów, Sykstuska l. 21. Tel. Nr. 24.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Los rządu rozstrzygnie się w sobotę.

Wybuch bomby w Warszawie.

Przesilenie odłożone do soboty.

List min. Sikorskiego do marszałka Rataja. — N. P. R. za votum ufności dla Sikorskiego, — Konsternacja w Klubie Piasta.

WARSZAWA. 23. maja. (tel. wł.) Zapowiedziane na dziś przesilenie rozpocznie się formalnie dopiero w piątek, lub sobotę.

Sikorski wystosował do marsz. Rataja list, w którym zaznacza, że nie chcąc przyczyniać się do przedłużania szkodliwego dla państwa przesilenia prosi marszałka o wprowadzenie na najbliższe posiedzenie sejmu ustawy o prowizorjum budżetowem, ponieważ w myśl przyjętych zasad parlamentarnych

GŁOSOWANIE NAD PROWIZORJUM BUDŻETOWEM. POZWOLI RZĄDOWI STWIERDZIĆ WOLĘ WIĘKSZOŚCI SEJMU.

i do niej się zastosować.

W związku ze sprawą przesilenia, należy stwierdzić, że

N. P. R., NA KTÓRĄ WITOS TAK LICZYŁ, POSTANOWIŁA GŁOSOWAĆ ZA PROWIZORJUM BUDŻETOWEM I ZA VOTUM UFNOŚCI DLA OBECNEGO RZĄDU,

natomiast głosować przeciw votum nieufności gdyby taki wniosek się pojawił.

To stanowisko N. P. R. podziałało na Witosa jak zimny tusz. Dziś miało się odbyć posiedzenie klubu PSL. na którem miała być rozważana sprawa stosunku klubu do grupy opozycyjnej Dąbskiego. Posiedzenie zostało zaniechane, a na jutro zwołano posiedzenie zarządu klubu.

BRZMIENIE LISTU PREZ. MIN. SIKORSKIEGO.

WARSZAWA. 23. maja. (Pat.) W dniu dzisiejszym wystosował prezes rady min. Władysław Sikorski na ręce marszałka sejmu Rataja następujący list:

„Nie chcąc w najmniejszym stopniu przyczyniać się ze swej strony do przedłużania tak szkodliwego dla państwa przesilenia politycznego, związanego z tworzeniem się nowych związków stronnictw sejmowych, zwracam się do p. marszałka z prośbą o umożliwienie uzyskania w najbliższym czasie możności jasnego wypowiedzenia się sejmu o jego stosunku do rządu. Nie znajdując zaś na porządku obrad dzisiejszego posiedzenia takiej sprawy, któraby pozwoliła postawić wobec plenum sejmu kwestji zaufania do rządu jako całości, proszę p. marszałka o wprowadzenie do najbliższego posiedzenia Izby ustawy o prowizorjum budżetowem za czas od 1. kwietnia do 30. czerwca 1923, omawianej obecnie w komisji. W myśl ogólnie przyjętych zasad parlamentarnych głosowanie Izby nad prowizorjum budżetowem pozwoli rządowi stwierdzić w sposób wyraźny wolę większości sejmu i do niej się zastosować.

POSŁOWIE P. P. S. POWRÓCILI Z HAMBURGA.

WARSZAWA. 23. maja. (A. W.) Dziś przybyli do sejmu wezwani telegraficznie z Hamburga z kongresu socjalistycznego posłowie dr. Diamand, Niedziałkowski i Czapiński.

Wybuch bomby w Warszawie.

WARSZAWA, 23. 5. (tel. wł.). Dziś o godz. 8 wieczór wybuchła bomba w domu przy ul. Szpitalnej 1, w którym mieści się redakcja „Kurjera Polskiego“ i administracja „Rzeczypospolitej“.

Bomba spowodowała znaczne szkody w lokalu „Kurjera Polskiego“, podczas gdy administracja „Rzeczypospolitej“ mało ucierpiała.

Ofiar w ludziach nie ma.

Wrzenie bałkańskie.

Koncentracja wojsk greckich i tureckich.

PARYŻ, 23. 5. (Pat.). „Petit Parisien“ donosi z Lozanny, że w kołach tureckich zapatrują się bardzo pesymistycznie na dalszy tok konferencji. Delegaci tureccy grożą, że za kilka dni opuszczą Lozannę, jeżeli w kwestji reparacyjnej nie nastąpi porozumienie. Ismed pasza oświadczył delegacji angielskiej, że ruch wojsk greckich nad granicą Tracji trwa dalej i jeżeli nie będzie zastanowiony, to z końcem tygodnia może przyjść do kroków wojennych między Grecją a Turcją. Podobne uwagi poczynił Venizelos wobec Sir Rumbolda, wskazując, że Turcy koncentrują wojska nad granicą tracką i wyładowują wojska na wybrzeżu Morza Czarnego.

BERLIN, 23. 5. (Pat.). Według doniesienia „Börsen Curier“ 15 torpedowców angielskiej floty śródziemnomorskiej otrzymało rozkaz odpłynięcia z Malty na wody Dardanelskie. Wskutek tego cała angielska flota śródziemnomorska z wyjątkiem 2 pancerników będzie skoncentrowana na wodach tureckich.

Wyrok w procesie Białorusinów.

WARSZAWA, 23. 5. (AW). W ostatnim dniu rozprawy przeciw 45 oskarżonym, członkom organizacji białoruskiej, przemawiali prokurator, obrońcy, wreszcie zapadł wyrok. Prokurator w przemówieniu swem wykazywał, że oskarżeni łączyli się z Niemcami, Moskwą i Litwą, knując zdradziecki zamach na całość Rzeczypospolitej. Skazano: jednego na bezterminowe ciężkie więzienie, jednego na 10-letnie ciężkie więzienie; pozostałych na ciężkie więzienie od 8 do 10 lat, 20-tu uniewinniono.

WARSZAWA, 23. 5. (AW). „Kurjer Poranny“ podaje szczegóły wyroku w procesie białostockim. I tak skazani zostali: Maciejewicz Szymon na bezterminowe ciężkie więzienie, Iwaniuk Jefim na 10 lat ciężkiego więzienia, Wolf Mikołaj na 8 lat ciężk. więz., Masłowska Wiera i poseł Baran vel Baranow na 6 lat ciężk. więzienia, Stankiewicz Al. na 5 lat ciężk. więz., Matejczuk Eug. i Konstnty na 4 lata ciężk. więz., Żabiński Stefan, Trypus Adam, Grybas Maciej, Gorosz Aleks. i Bartoszuk Cyryl na 5 lat ciężk. więzienia; czterech oskarżonych skazano na 2 lata, czterech na 1 rok ciężk. więz., zaś 26 podsądnych uniewinniono, wśród nich posła Jakowluka i porucznika armji litewskiej Kazimierza Wojtkiewicza.

Z kongresu hamburgskiego.

HAMBURG, 23. 5. Na dzisiejszem przedpołudniowem posiedzeniu kongresu socjalistycznego przewodniczący Wallhead (Anglja) jeszcze raz wskazał na poważną sytuację, wywołaną przez ultimatum angielskie. Delegat rosyjski Abramowicz przedstawił szczegółowo obecne stosunki w Rosji i wystąpił przeciw obecnemu systemowi gospodarczemu oraz przeciw despotycznej polityce bolszewików. Delegat włoski Modigliani oświadczył, że proletarjat włoski będzie dążył do załatwienia się z faszystami we własnym kraju.

Następnie przystąpiono do sprawy 8-godzinnego dnia pracy i do referatów społecznych. Po referacie Thomasa (Anglja) przyjęto rezolucję, wyrażającą pełną aprobatę działalności międzynarodowych związków zawodowych w dziedzinie polityki społecznej i wzywającą wszystkie grupy reprezentowane na kongresie do wywarcia nacisku na swe rządy, aby zmusić je do ratyfikowania wszystkich konwencji, powziętych przez międzynarodowe kongresy robotnicze, a w szczególności w sprawie 8-godzinnego dnia pracy. W końcu wzywa rezolucja robotników do oporu przeciwko wszelkim krokom, wymierzonym w działalność międzynarodowego biura pracy.

Z SEJMU.

Ustawa o podatku gruntownym znowu odroczona. — Ratyfikacja traktatów z Belgją. — W sprawie bomb krakowskich. — Sprawa dóbr Stefana Babsburga. — O powołanie komisji dla zbadania obozu jeńców,

WARSZAWA. 23. maja. (Pat.) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu odesłano do komisji regulaminowej wnioski prokuratury o wydanie pos. Łuckiewicza za broszurę p. t.: Mowy pos. Dąbala, oraz pp.: Czuczmaja i Putka. Następnie przeszła Izba do dalszych obrad nad ustawą o podatku gruntowym.

Pos. Janeczek (P. S. L.) dowodził, że obecnie omawiany podatek, będzie wyższy (?) od przedwojennego, oraz wniósł poprawkę, aby podatek gruntowy dla gospodarstw do 40 morgów podwyższyć od 1. stycznia 1923 80- krotnie.

Pos. Wasyńczuk oświadczył w imieniu klubu ukraińskiego, że przyłącza się do wniosku lewicy, powstrzyma się jednak od głosowania nad całością ustawy.

Pos. Gośeicki (N. D.) przypomina,, że rząd wnosząc tę ustawę przed kilku miesiącami postawił sobie 3 cele: podniesienie stawki do normy przedwojennej, zabezpieczenie skarbu przed stratami walutowymi i wyrównanie obciążenia w różnych dzielnicach. Komisja poszła znacznie dalej. Mianowicie unormowała stawki podatku podymnego i domowo- klasowego, nierównie w stosunku do różnych grup włościańskich, a dalej wprowadziła progresję i degresję. Dalej mowcą wypowiada się przeciw progresji, oraz oświadcza: Ustawa obciąża nierównomiernie różne kategorje własności, tworząc przywileje dla jednych a krzywdząc drugich. Odbija się ona ujemnie na kulturze rolnej i jest świadectwem braku poczucia karnego jej autorów, którzy uchwalali pewne normy tylko dla względów demagogicznych, wiedząc, że nie będą mogły być wprowadzone w czyn.

Po przemówieniu wice min. Markowskiego posła Malinowskiego, Pieniążka, ks. Iłkowa, który domagał się, aby okolice, lub poszczególne gospodarstwa dotknięte wojną, albo nawiedzone przez klęski żywiołowe, miały progresję zniżoną dalej pos. Ledworba i Królikowskiego, dyskusję nad ustawą o podatku gruntowym odroczono.

Następnie przyjęto w 2 i 3 czytaniu

USTAWĘ, RATYFIKUJĄCĄ BILATERALNĄ UMOWĘ POLSKO- BELGIJSKĄ.

Umowa ta jest uzupełnieniem traktatu wersalskiego i reguluje stosunki prywatno- prawne, pomiędzy poszczególnemi państwami sprzymierzonymi.

Przyjęto również w 2 i 3 czytaniu ustawę o ratyfikacji

TRAKTATU HANDLOWEGO MIĘDZY POLSKĄ A BELGIĄ Z W. KS. LUKSEMBURSKIEM.

Omawiany traktat zawarty został w Brukseli w roku 1922 i jest dziesiątym traktatem handlowym, który zawarła Polska.

Izba przystąpiła do trzeciego czytania ustawy przedłużającej moc obowiązującą ustawy o obowiązku zarządów gmin miejskich dostarczania pomieszczeń. Zabrał głos pos. Hartglas występując przeciw art. 3. ustawy, który głosi, że wchodzi ona w życie z dniem jej ogłoszenia, z mocą obowiązującą od 25. maja i wnosi o skreślenie słów: „z mocą obowiązującą od 25. maja“.

Przystąpiono do nagłości wniosków koła żydowskiego

W SPRAWIE ZAMACHÓW DYNAMITOWYCH W KRAKOWIE.

Pos. Thon postawił po przemówieniu wniosek wzywający rząd, aby wyłonił specjalną komisję śledczą i złożył sejmowi sprawozdanie w ciągu miesiąca.

Pos. Tabaczyński (N. D.) oświadczył się za nagłością wniosku, przyczem oświadczył: Sprawę muszę oświetlić nieco inaczej niż pos. Thon. Dziwnem jest, że bomby wybuchały właśnie wtedy, kiedy do Krakowa przyjeżdżały osobistości zagraniczne. Są ludzie, którym zależy na wywoływaniu pozorów, że w Polsce są niepokoje. Protestujemy przeciw takiemu postępowaniu (wrzawa). Będziemy głosowali za nagłością wniosku, aby śledztwo nietylko wykazało, kto rzucił bomby, lecz aby okazała się także czystość tej młodzieży, którą my wychowujemy. (Brawa na prawicy). Nagłość jednomyślnie przyjęto, a wniosek odesłano do komisji administracyjnej.

Min. Makowski wyjaśnił, że ustawa ekspiruje 25. maja. Gdyby więc zaczęła obowiązywać dopiero od dnia jej ogłoszenia, między tym dniem, a 25. maja byłaby przerwa, któraby się odbiła na stosunkach prawnych.

Wobec postanowienia sejmu, że poprawki do trzeciego czytania muszą być wnoszone w wilję posiedzenia, marszałek odłożył sprawę do posiedzenia sobotniego.

Marszałek komunikuje, że wpłynęły dwa równobrzmiące wnioski

W SPRAWACH DÓBR ŻYWIECKICH.

Ponieważ jednak wniosek Z. L. N. zgłoszony był wcześniej, przeto udziela głosu pos. Rymarowi.

P. Rymar oświadczył: W prasie pojawiły się notatki, że rząd zawarł umowę z b. arcyksięciem, na mocy której arcyksiążę z 46.000 hektarów oddaje parę tysięcy na parcelację, resztę zaś zatrzymuje dla siebie. Należy podkreślić, że idzie tu o objekt bardzo cenny, wartości tysiąca miljardów marek.

Minister rolnictwa Raczyński oświadcza się za nagłością wniosku i terminem żądanym przez wnioskodawców. Rząd przedstawi stan sprawy dóbr żywieckich i motywy swego stanowiska. Mowca oświadcza, że przymusowy zarząd nad dobrami żywieckimi nie jest jeszcze zniesiony.

Nagłość przyjęto a sprawę odesłano do komisji prawniczej.

Dalej przystąpiono do wniosku pos. Thugtta w sprawie

POWOŁANIA NADZWYCZAJNEJ KOMISJI SEJMOWEJ DLA ZBADANIA STANU OBOZÓW DLA INTERNOWANYCH JEŃCÓW WOJENNYCH.

Wnioskodawca oświadczył: W pasie neutralnym niedawno przyłączonym znajduje się gmina, która broniła się przeciw uroszczeniom. Ta swego rodzaju republika, miała swój aparat urzędniczy, i własne wojsko, złożone ze stukilkudziesięciu ludzi,, którzy odpierali napady litewskie. Po pewnym czasie Litwini wysłali wojsko, które spaliło wieś i wyparło część tego oddziału w granice Polski. Władze nasze oddział ten aresztowały i internowały w Szczypiórnie. Rozumiem, że ci ludzie rozpuszczeni przez wojnę mogli się dopuszczać wykroczeń, alę bądź cobądź walczyli o Polskę i wysłanie ich do Szczypiórna jest niedopuszczalne. Ponieważ mogą zajść i inne podobne pomyłki, proponuję wybór komisji, któraby zbadała obozy jeńców, a skład tej komisji proponuję taki sam, jak komisji delegowanej niedawno przez sejm na kresy. Nagłość i meritum wniosku przyjęto.

Odesłano do komisji jeszcze kilka nagłych wniosków, poczem marszałek wyznaczył następne posiedzenie na sobotę 26 bm. na godz. 11 przed poł. Na porządku dziennym między innemi znajduje się prowizorjum budżetowe i dalsza rozprawa nad ustawą o podatku gruntowym.

WET ZA WET.

WARSZAWA, 23. 5. (Pat.). Pisma informują, jakoby w odpowiedzi na szykany władz gdańskich w stosunku do Polaków władze państwowe polskie miały zakazać obywatelom polskim wyjazdu na obszar wolnego miasta Gdańska, nie wyłączając miejscowości kąpielowych, jak Sopoty, Brzeźno, Oliwa i t. p.

WARSZAWA, 23. 5. (AW). W odpowiedzi na wydalenie 12 wybitnych obywateli polskich z granic Rzeszy Niemieckiej rząd polski zdecydował się przeprowadzić wydalenie 12 pastorów hakatystycznych, znanych z agitacji antypolskich na Pomorzu.

WIZYTA KANCLERZA AUSTRJI W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 23. 5. (Pat.). „Kurjer Poranny“ donosi: Przybycie do Warszawy kanclerza Austrji dra Seidla zostało definitywnie postanowione, a nastąpi w drugiej połowie czerwca.

POCZTOWA UMOWA POLSKO- ROSYJSKA.

WARSZAWA. 23. maja. (Pat.) „Kurjer Poranny“ dowiaduje się, że prace konferencji pocztowo- telegraficznej Polski i Rosji dobiegają do końca. Obie delegacje doszły do porozumienia we wszystkich ważniejszych punktach. Podpisanie umowy nastąpi dnia 24. maja. Delegacja rosyjska podpisze umowę w imieniu Rosji, Ukrainy i Białorusi.

Z KONGRESU HAMBURSKIEGO.

BERLIN, 23. 5. (Pat.). Wczoraj obradowały wszystkie komisje, wybrane przez międzynarodowy kongres socjalistyczny w Hamburgu, a mianowicie komisja dla badania traktatów pokojowych, komisja dla walki z międzynarodową reakcją, komisja dla sprawy 8-godzinnego dnia pracy, komisja dla sprawy prawodawstwa socjalistycznego, oraz komisja dla organizacji nowej międzynarodówki.

PROJEKT USTAWY O RÓWNOUPRAWNIENIE ŻYDÓW.

WARSZAWA, 23. 5. (Pat.). Prezydjum rady ministrów nadesłało do laski marszałkowskiej sejmu projekt ustawy o zniesieniu przepisów ustawowych, ograniczających równouprawnienie Żydów w b. zaborze rosyjskim.

Robotnicy Lwowa w obronie swoich praw.

Wiec zwołany przez „Ligę Katolicką" uchwala socjalistyczną rezolucję. — Uśmierzające wpływy „Czerwonego Sztandaru". — Jak i kiedy interweniował pan komisarz policji. — Demagogja chadeka ukarana.

Olbrzymie afisze z podpisem „Ligi katolickiej" widniejące na murach miasta i bramach wszystkich kościołów wzywały robotników Lwowa, aby jawili się w poniedziałek o godz. 12-tej w sali teatru małego (Dom katolicki) dla zademonstrowania swego stanowiska wobec zamachu na ustawę o odpoczynku niedzielnym i ustawy robotnicze. Intencje zwołujących wiec były rzecz prosta zamaskowane; pod płaszczykiem najobskurniejszej demagogji chciałoby się bowiem wygrywać robotników przeciwko klasowym organizacjom socjalistycznym, które nie od dziś prowadzą walkę o prawa robotnicze.

Klasa robotnicza m. Lwowa

NIE POTRZEBUJE NIEPROSZONYCH OPIEKUNÓW,

którzy cały węzeł kwestji społecznej sprowadzają do intryg żydowskich i zupełnie niedwuznacznie zmierzają do rozbijania organizacji robotniczych.

Wiadomo, że po każdym takim wiecu zwołanym przez patentowanych chrześcijan pojawiają się w pismach endeckich inspirowane notatki o masowem występowaniu robotników z organizacji socjalistycznych i t. p.

Powyższe zapewne powody skłoniły większą ilość robotników do pospieszenia do „Domu katolickiego" aby być świadkiem tryumfów oratorskich p. Majewskiego, ks. Palucha, Łukasiewicza z żółtego związku P. Z. K. i innych „opiekunów" tak gwałtownie dopominających się o uwzględnienie w ruchu robotniczym.

O godz. 12-tej sala była szczelnie wypełniona, zgromadzonych było około 1500 ludzi. Już na wstępie zorjentowali się inicjatorowie wiecu, że na sali za wielu jest ludzi, ażeby ich można zaliczyć do zwolenników chadecji i dlatego zgodzili się, ażeby do prezydjum po za kilku osobnikami w sutannach i dr. Gröhrem weszli także i tow. Lang, Bosy, Talarek i Tylipski.

Pierwszy zabrał głos Dr.. Majewski ględząc długo i nudnie o figurze Matki Boskiej w pobliżu dworca kolejowego. Wymknęło mu się tu zdanie, że ustawa o 8-godzinnym dniu roboczym jest klejnotem, którego bronić należy. W żaden sposób nie chciał jednak przyznać, że ustawodawstwo społeczne zostało wywalczone przez socjalistów, i że atakowane jest w Sejmie przez „opiekunów" i protektorów" naszych chrześcijańskich, białych i żółtych działaczy.

Następnie członek Z. Z. K. Ziębborowski zreferował okólnik lwowskiej Dyrekcji kolej. zaprowadzający w magazynach i kasach towarowych pracę także i w niedzielę a to od godz. 9 rano do 12-tej w południe i oświetlił niebezpieczne strony tego rozporządzenia.

Po tem przemówieniu zabrał głos tow. Lang nadając właściwe oświetlenie wywodom p. Majewskiego i stwierdzając, że

WYMYŚLANIEM NA ŻYDÓW KWESTYI SPOŁECZNEJ NIE ROZWIĄŻE SIĘ.

Szeregiem przykładów udowodnił, że u patentowanych chrześcijan i ósemkarzy żydożercza frazeologja kłóci się z praktyką.

Spokojne wywody socjalistycznego mówcy wprawiły w szał grupę zmobilizowanych democlarzy w rodzaju znanego Podulki i Żytek, którzy hałasowaniem usiłowali tow. L. przeszkadzać. Za doskonały

ŚRODEK USPOKOJENIA ROZEGZALTOWANYCH CHJENIARZY POSŁUŻYŁO ODŚPIEWANIEM „CZERWONEGO SZTANDARU".

Potężne dźwięki robotniczej pieśni odśpiewanej chórem przez przeważającą większość sali przekonały nareszcie członków Ligi rzekomo katolickiej, że są w mizernej mniejszości, to też następny socjalistyczny mówca tow. Skalak mógł już przemawiać wśród zupełnej ciszy i spokoju, przerywano mu tylko burzliwymi oklaskami.

Tow. Skalak zwrócił uwagę na pozorną niekonsekwencję propozycji inicjatorów wiecu, ażeby rezolucję protestującą przeciwko zamachom na prawa robotnicze skierować także do posłów chjeny, a to Głąbińskiego, Mączyńskiego i Lutosławskiego. Gra to jest zbyt przejrzysta, ażeby się na niej nie miał poznać robotnik, orjentujący się już dzisiaj, po której stronie ma stanąć do walki o pełne zwycięstwo. Dzisiaj usiłują mu się przedstawić za jego opiekunów, którzy po za tą salą i po za zgromadzeniami publicznemi, jasno i otwarcie ze szpalt swoich pism i z trybun sejmowych walczą z ustawodawstwem chroniącem pracę najemną robotnika.

Ustawa o 8- godzinnym dniu pracy i odpoczynku niedzielnym

JEST SOLĄ W OKU TAK KAPITALISTÓW KATOLICKICH JAK I ŻYDOWSKICH

i ich przedstawiciele w sejmie idą ręka w rękę wtedy, kiedy trzeba bronić interesów klas posiadających i kiedy trzeba ugodzić w robotnika. Przykładów na to mamy zbyt wiele. Dzisiaj reakcja dobijająca się wyłącznej władzy w Polsce, chciałaby także obłudną demagogją i frazesem antysemickim rozbić zwarte i nie od dzisiaj, ale od wielu lat o prawa robotnicze, walczące organizacje. Na prowokacje te robotnik powinien odpowiedzieć zwiększeniem sił swoich klasowych związków i socjalistycznych partji robotniczych i murem stanąć pod czerwonym sztandarem.

Przemawiali następnie tow. Tylipski przedstawiając stosunki panujące w zawodzie stolarskim, w którym właśnie arcykatolicy i

CHRZEŚCIJANIE ÓSEMKARZE LOKAUTUJĄ ROBOTNIKÓW KATOLIKÓW

wydzierżawiając swoje przedsiębiorstwa żydowskim przemysłowcom. Przemawiał także senator Thulle, usiłując bronić stanowiska chrześcijańskiej demokracji w sejmie i wypierając się łączności z endecją, usiłował także bez powodzenia przemówić lwowski pezetkowiec Łukasiewicz.

Po przemówieniu tow. Bosego i kilku innych mowców poddano pod głosowanie zgłoszone rezolucje. Na wniosek tow. Skalaka zgromadzenie przyjęli rezolucję zgłoszoną przez inicjatorów wiecu po uprzedniem jej uzupełnieniu rezolucją dodatkową. W rezolucji tej zaprotestowano przeciwko naruszeniu ustawy o 46-godzinnym dniu roboczym i odpoczynku niedzielnym bez koniecznej społecznej potrzeby. Burzą oklasków przyjęta została rezolucja dodatkowa tej treści:

Zebrani na wiecu w dniu 21. maja w „Domu katolickim" robotnicy m. Lwowa, uchwalają słowa najwyższej pogardy tym stronnictwom w Sejmie, które od czterech lat w interesie kapitalistów i obszarników atakują ustawodawstwo społeczne, a przedewszystkiem ustawę o 8- godzinnym dniu pracy i odpoczynku niedzielnym. Robotnicy walczyć będą bezwzględnie

O UTRZYMANIE SWYCH PRAW, O REPUBLIKĘ, DEMOKRACJĘ, I SOCJALIZM

i dlatego wzywają ogół klasy robotniczej, aby zwartym szeregiem stanął pod czerwonym sztandarem, że tylko silne klasowe związki zawodowe i partje socjalistyczne zdolają stawić opór zagrażającej reakcji.

W trakcie głosowania nad rezolucjami zgłosił się do prezydjum jakiś osobnik i obiecując wylegitymować się po wiecu zażądał rozwiązania zgromadzenia. Wobec tego jednak, że występ tego pana był mocno podejrzany prezydjum prosiło o legitymację, a gdy prośba okazała się bezskuteczna, poddało rezolucje pod głosowanie i wiec wśród zupełnego spokoju rozwiązało. Zaznaczyć należy, że interwencja była tutaj zupełnie zbyteczna, gdyż na sali panował ład i porządek.

SPROWADZENIE NA SALĘ POLICJI Z NAJEŻONYMI BAGNETAMI

było tylko obrazkiem, który dowodnie zillustrował wywody socjalistycznych mowców. Sprowadził na salę policję ów z początku tajemniczy jegomość, a jak się później okazało p. komisarz policji Rubin Pomersbach, który przez cały przebieg zgromadzenia ukrywał się za sceną a przybiegł w sukurs „chrześcijanom", wtedy, kiedy już przegłosowano socjalistyczną rezolucję. Chcemy wierzyć, że dyrekcja policji pouczy p. Pommersbacha o prymitywnych obowiązkach podczas uczestniczenia w wiecach publicznych i wytknie mu niewłaściwe zachowanie się po wiecu.

Pomimo ... interwencji czynników urzędowych wiec zakończył się spokojnie ponownem odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru".

Pokłosie zjazdu ukraińskiej N. D.

Na zjeździe reprezentowane były dwa kierunki. Przeważał bezwzględnie kierunek uznający wytworzony faktyczny stan prawny. Stronnicy t. zw. ideologji Petruszewiczowskiej złożyli na zjeździe deklarację wypowiadającą się za niepodległością Galicji wsch. i podtrzymywaniem nadal polityki biernego oporu wobec państwowości polskiej, przeważyła jednak szalę zdrowa tendencja ażeby taktykę stronnictwa zastosować do wymagań doby współczesnej.

Wyrazicielem tego kierunku był referat dra Wł. Ochrymowicza, predystynowanego olbrzymią większością głosów na prezesa stronnictwa, której to godności jednak nie przyjął.

Charakteryzując jednak współczesne położenie wytyczne taktyki partyjnej na przyszłość, dr. Ochrymowicz wywodził: „Ażeby odpowiedzieć wytyczonym zadaniom potrzeba zasadniczej zmiany naszej dotychczasowej taktyki. Dokonywując przeglądu naszej dotychczasowej taktyki stwierdzić trzeba, jej trzy charakterystyczne cechy. Pierwszą taką cechą był bezgraniczny optymizm. Każdy wierzył, że wszystko ułoży się jak najpiękniej. Było to z jednej strony dobre, gdyż optymizm podtrzymywał ducha narodowego. Ale ten optymizm bez zastrzeżeń kazał także rezygnować z tego wszystkiego, co trzeba było robić, gdybyśmy się byli liczyli także z niekorzystnym przebiegiem naszych spraw. Drugim rysem naszej polityki było liczenie na cudzą pomoc i ślepa wiara w tę pomoc. Oczekiwano jej z różnych stron.

Trzecią cechą, którą przejawialiśmy, był passywizm, bierność i w ostatnich zwłaszcza latach trzymaliśmy się oburącz taktyki biernej rezygnacji. Te rezygnacje tłumaczyć można było jednakowoż argumentami, które miały znaczenie tylko do 14. marca b. r. W tem miejscu mowca przypomniał oświadczenie prof. J. Romańczuka, że przedewszystkiem wystrzegać się należy bierności a zmierzać do aktywizmu, twórczego we wszystkich dziedzinach narodowego życia.

Jak należy rozumieć ten aktywizm?

Referent podkreśla, że trzeba łączyć, iżby nie wypuścić z rąk tego, co można już dzisiaj utrzymać. Nie należy wyciągać rąk zbyt daleko, a zrzekając się z góry rzeczy bliższych i dostępniejszych.

Teraz znalazłszy się pod Polską razem z Wołyniem, Polesiem, Podlasiem i Chełmszczyzną, trzeba dążyć do pełnego zjednoczenia z tymi ziemiami. Tę okoliczność należy wykorzystać i domagać się pełnej autonomji terytorjalnej dla wszystkich terytorjów z ludnością ukraińską w Polsce.

Hasło to winno być etapem w drodze zjednoczenia ziem ukraińskich na własnem państwie, celem bliższym, bardziej możliwym do zrealizowania.

W tym duchu przedłożone przez referenta rezolucje przyjęte zostały przeważającą ilością głosów i burzą oklasków.

Nowiny z dnia.

Lwów, 24. maja

REPERTUAR TEATRU MIEJSK. WE LWOWIE:

Czwartek o g. 7·30 „Łabędzie jezioro“.
Piątek o g. 7·30 „Madame Butterfly“.
Sobota o g 2·30 „Orlę“ — o g. 7·30 „Aida“ (gośc. występ St. Gruszczyńskiego.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, Gródecka 2 b:

Czwartek o g. 7·30 „Tragedja dzieci“.
Piątek o g. 7·30 „Świderek“, komedja w 3 aktach Nicodemiego.
Sobota o g. 7·30 „Świderek“.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ul. Słoneczna:

Czwartek o g. 7·30 „Narzeczona Lukullusa“.
Piątek o g. 7·30 „Narzeczona Lukullusa“.
Sobota o g. 7·30 „Narzeczona Lukullusa“.

Teatr liter.-artyst. „BAGATELA“, Rejtana 3.

Od środy 16 maja 1923 r. Premiera. Część I. „Już wpadła“, sketch. Część II. „La Boheme“ fenom. tercet operowy, Część III. „Lux“ farsa. B. Bronowski,, M. Mirski, Carin, J. Sławski. Początek o godz. 8·30 wieczorem.

TEATR ŻYD. dyr. S. M. GIMPEL, Jagiellońska 11.

Czwartek o g. 7·30 „Azarjah“.

Z POWODU PIĘĆDZIESIĘCIOLECIA mej pracy dziennikarskiej otrzymałem nader liczne dowody życzliwej pamięci i uznania, które nadchodziły do rąk moich zarówno ze strony licznych instytucji, Kolegów zawodowych z całej Polski, jak i szerokich kół społeczeństwa. Nie mogąc dziękować wszystkim z osobna za złożone mi bądź osobiście bądź listownie życzenia i uczczenie dnia tak dla mnie uroczystego, składam na tem miejscu z serca płynące podziękowanie, zapewniając, że dodali mi prawdziwie sił i zachęty do dalszej pracy na umiłowanym posterunku.

Przedewszystkiem zaś dziękuję najserdeczniej moim Szanownym Kolegom z Syndykatu Dziennikarzy Polskich we Lwowie, Towarzystwu Dziennikarzy Polskich we Lwowie, Kasyna i Koła literacko - artystycznego we Lwowie i redakcji „Kurjera Lwowskiego“ za powzięcie myśli i łaskawe zorganizowanie obchodu jubileuszowego.

Zygmunt Fryling.

UROCZYSTOŚĆ NADANIA DOKTORATÓW HONOROWYCH dla uczczenia 80-tej rocznicy powstania styczniowego wybitnym uczestnikom powstania i uczonym, a to: X. dr. Władysławowi Obotkowskiemu, Wojciechowi Biechońskiemu, dr. Bolesławowi Limanowskiemu, dr. Augustowi Kwaśnickiemu, Marjanowi Dubieckiemu, dr. Benedyktowi Dybowskiemu i inż. Zygmuntowi Minryce odbędzie się w środę 30 bm. o godz. 11-tej w auli uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Uroczystość zakończy raut o godz. 9 wieczór w salach reprezentacyjnych uniwersytetu.

STAN ROBÓT NA WAWELU. Z Krakowa piszą: Sezon budowlany na Wawelu jeszcze się nie rozpoczął. Kierownictwo odnowienia zamku miało w programie na bieżący rok rozpoczęcie prac około ogrzewania centralnego połowy zamku, lecz dotychczas nie otrzymało od min. robót publ. sum na to przeznaczonych. Rozporządzając kwotą 60 miljonów z ofiar cegiełkowych, kierownictwo nie może przystąpić do żadnej większej roboty, gdyż wypłaty tygodniowe wyczerpałyby tę kwotę w ciągu 3 tygodni. Mimo to, licząc na dalszą ofiarność publiczności, w najbliższym czasie rozpoczęte zostaną roboty przy uporządkowaniu wykopalisk romańskiej bazyliki w podworcu za katedrą. Równocześnie przygotowuje się projekt restaurowania wnętrz wawelskich.

CZY MICKIEWICZ BYŁ OKULTYSTĄ? Pod tym tytułem wygłosi znany literat Jan Pietrzycki publiczny wykład w niedzielę 27. b. m. o godz. 5-tej po południu w sali Teatru Małego. Wykłady te, cieszą się ogromnem powodzeniem w Polsce: Treść wykładu: Mickiewicz a nauki tajemne (okultyzm, hypnotyzm, magnetyzm, somnambulizm). — Studja Mickiewicza nad prawdą historyczną Jana Fausta, S. Cardons, K. John Dee, Stenton i wpływ ich na koncepcję medjomistyczną „Dziadów“. — Zdolność medjomistyczna Mickiewicza. Efekty medjalne Andrzeja Towiańskiego. — Stosunek Mickiewicza do koła spirytystycznego braci Zurychskich.

Ceny miejsc: Loże 25.000 mk., fotele 5.000, Balkon dla młodzieży 3.000 mk.

„ŚWIDEREK“. Zapowiedź wystawienia tej świetnej komedji Nicodemiego wywołała ogromne zainteresowanie, tem bardziej, że sztuka na wszystkich scenach europejskich zdobyła sobie ogromny rozgłos. Bardzo dobra obsada, i staranna reżyserja p. Orzechowskiego powinny przyczynić się do powodzenia tej przemiłej sztuki.

DZISIEJSZE „ŁABĘDZIE JEZIORO“ zapowiada się doskonale, gdyż przepiękny ten balet zyskał sobie we Lwowie pierwszorzędne uznanie. Tłumy publiczności zwykle wypełniają widownię do ostatniego miejsca.

NA GOŚCINNY WYSTĘP P. ZBIERZCHOWSKIEJ bilety wstępu sprzedaje N. U. Z. A.

BROWNINGIEM BRONIŁ SWEGO STANU POSIADANIA. Jakób Ferst, kupiec z Warszawy od dwóch lat odnajmuje pokój na biuro od Arona Friedmana przy ul. Bernsteina l. 9. Wczoraj Ferst przyjechawszy z Warszawy spotkał się z czynnym uporem Friedmana i syna, którzy nie chcieli wpuścić go do biura. Ferst broniąc się, wyjął browning, co tak przeraziło Friedmanów, że zaalarmowali policję. Przesłuchiwany warszawiak zeznał, iż Friedman podwyższył mu czynsz na 25 milionów marek. Gdy on nie zgodził się na zapłacenie wygórowanej tej sumy, Friedmanowie nie chcieli go wpuścić do wnętrza, co wywołało wspomnianą awanturę. Sprawę tę przekazano do sądu.

RADY SIEROCE. W dużej sali rozpraw okr. sądu karnego odbyło się posiedzenie celem uruchomienia Rad sierocych. Przemawiali: r. Kuziński, dr. Smółka i wicepr. sądu Małaczyński. W najbliższych dniach odbędą się w poszczególnych dzielnicach miasta zebrania konstuujące, które wybiorą zarządy Rad sierocych.

GMACH KARNY IM. MARJI MAGDALENY DLA POLITECHNIKI. Obszerny ten gmach postanowiono na konferencji z przedstawicielami ministerstwa sprawiedliwości oddać z dniem 1. lipca b. r. na cele naukowe. Odnośne zarządzenie ma podpisać bawiący we Lwowie minister Makarowski.

PODWIECZOREK W „RENAISSANCE“ urządza komitet budowy II. Domu techników w niedzielę 27 bm. Loterja fantowa, koło szczęścia, licytacja i liczne niespodzianki.

KURSY WALUT. Dalszy spadek marki niemieckiej wpłynął też na obniżkę marki polskiej. Wczoraj płacono w Zurychu markę niemiecką 0·0096, zaś markę polską 0·0113. Na giełdzie oficjalnej we Lwowie również płacono markę niemiecką poniżej marki polskiej, gdyż 0·90—0·95. Dolary płacono 50.250—51.500, dynary 480, ft. szterlingi 240.000, fr. belg. 2830, fr. franc. 3530, fra szwajc. 9400, kor. austr. 0·74, kor. czeskie 1600, kor. węg. 12, leje rum. 235—245, liry 2450 mkp. Giełda papierów wartościowych wczoraj nie była czynną.

CENY NA PLACACH TARGOWYCH nie uległy większym zmianom, tylko mięso usiłują niektórzy rzeźnicy podwyższyć w cenie. Magistrat winien nie dopuścić do tej zwyżki cen, gdyż w Krakowie 1 kg. mięsa wołowego kosztuje 12.500, zaś wieprzowego 11.500—13.500 mk. Pomimo dowozu jarzyn z prowincji cena ich nie obniża się. Wczoraj płacono 1 kg. starej cebuli 1000 mk., buraków 500 mk., owies płacono od 135 do 140 tys. mk. za 100 kg.

ARESZTOWANIE DYREKTORA BANKU. Niejaki N. Flite, uchodźca z Odessy, miljarder, w niewyjaśniony sposób uzyskał dokumenty, stwierdzające, iż przed wojną mieszkał w Ostrogu na Wołyniu, a następnie w Borszczowie, co stwierdzało jego przynależność do Polski. W ostatnim czasie Flite organizował we Lwowie filję Banku wschodniego z Warszawy, będąc jednym z dyrektorów tego banku. Onegdaj Flite wyjechał do Łucka, gdzie w województwie starał się o paszport na wyjazd za granicę. Przy tej sposobności stwierdzono, iż dokumenty jego są sfałszowane, przeto aresztowano go i odstawiono do Lwowa.

BEZ WINY UKARANA. W realności przy ul. Ormiańskiej ktoś za wcześnie zrana otworzył drzwi frontowe. Zarządca tej kamienicy wraz z żoną napadł na Katarzynę Bober, staruszkę i oboje ciężko ją pobili sznurem i laską. Pobita doniosła o tem policji, podając, iż bramy wcale nie otwierała, o co ją niesłusznie posądzono. Policja zajęła się tą sprawą.

UCIECZKI MŁODYCH DZIEWCZĄT Z POD OPIEKI RODZICIELSKIEJ. Klara, córka dorożkarza Jakóba Rintnera, zam. przy ul. Źródlanej, w czasie nieobecności rodziców zabrała 2 złote łańcuszki, wartości 2 miliony marek i udała się do swej koleżanki Reginy Seidmanówny, zamieszkałej przy ul. Bema, poczem obie wyszły rzekomo do ogrodu i więcej nie wróciły. Wczoraj dopiero rodzice uciekinierek otrzymali kartki pożegnalne z Trzebinii. Zawiadomiona policja wydała zarządzenia przytrzymania zbiegłych podlotków.

19- letnia Marja M., zamieszkała przy rodzicach przy ul. Anczewskich, przed dwoma tygodniami zbiegła z domu zabrawszy swe rzeczy, oraz materjały dane jej przez gości na uszycie sukien. Policja dopiero wczoraj odszukała uciekinierkę i zamknęła na „rekolekcje“ do kozy.

EPIDEMIA SPOWODOWANA SPOŻYCIEM NIEŚWIEŻYCH WĘDLIN. W koszarach 37 pp. w Kutnie, wśród rezerwistów przybyłych na ćwiczenia wybuchła epidemia zakaźnych chorób jelitowych bez wypadków śmierci. Kolumna sanitarna, wysłana przez Ministerstwo spr. wojsk., stwierdziła, iż epidemia ta wybuchła wskutek spożycia nieświeżych wędlin, przyniesionych z domów przez rezerwistów pochodzących z okolicy Kutna.

10.000 PAPIEROSÓW „SPORT“ posterunkowy J. Palcowicz, znalazł w pakunku Abrahama Grünfelda, którego przytrzymał w pasażu Mikolasza. Papierosy te zdeponowano w policji.

NAPADY, POBICIE I RABUNEK. Na Leopolda Kosteckiego, ślusarza, napadli nieznani awanturnicy i pobili bokserem.

Na placu Unii Brzeskiej, nieznani osobnicy napadli znów wieczorem na Pawła Rybuna funkcjonarjusza wydawniczej spółki akcyjnej przy ul. Wałowej i zrabowali mu 21.000 mk.

KRADZIEŻE I ARESZTOWANIA. W sklepie R. Werk, przy ul. Gródeckiej l. 66., skradziono 21 krawatek, wartości 200.000 mk. Okazało się, że sprawcą kradzieży był Roman Prusak, aresztowany przedwczoraj za kradzież koszul w innym sklepie.

Anastazja Janak, w restauracji przy ul. Ruskiej usiłowała skraść tłumok J. Makowskiemu z Winnik. Ujęto ją i odprowadzono do aresztu.

W kościele OO. Jezuitów, skradziono S. Międzyrzyckiemu, strażnikowi celnemu, portfel, z 18.000 mk. i dokumentami.

— NA FUNDUSZ PRAS. „DZIENNIKA LUD.“ złożyli: ob. M. na ręce tow. Gocka 50.000 mk.; Komitet P. P. S. w Jaworowie 15.000 mk.

Dalsze datki na ten cel przyjmuje administracja „Dziennika Ludowego“, Sykstuska 21/II.

Komunikaty.

× ZWIĄZEK OBROŃCÓW LWOWA z r. 1918 przystępuje do zorganizowania rocznego kursu maturycznego gimn. dla obrońców Lwowa i zdemobilizowanych żołnierzy. Kurs ten zastąpi istniejące dotąd kursa wojskowe. Ci obrońcy Lwowa i zdemobilizowani żołnierze, którzy się jeszcze nie zgłosili, zechcą to uczynić do dnia 31 maja br. włącznie między godz. 7—9 wiecz. w lokalu Związku, ul. Ormiańska 2, III. p.

× ZJAZD 20-LETNI ABITURJENTÓW I. GIMN. W RZESZOWIE odbędzie się dnia 17. czerwca br. Koledzy, którzy nie otrzymali dotychczas pisemnego zaproszenia, zechcą podać swe adresy, względnie zgłosić uczestnictwo najdalej do 7 czerwca pod adresem kolegi Józefa Renckiego, Lwów, Dyrekcja kolei, Wydz. VI.,III. p., Zygmuntowska 1.

Zerwana maska.

Młodzież chjeńska gwałci wolność akademicką

Doczekaliśmy nareszcie chwili, w której akademicka filja Chjeny zerwała maskę i okazała swe prawdziwe oblicze. Dotychczas w społeczeństwie akademickiem panowały zasady szeroko pojętej demokracji. Wolność akademicka była rzeczą nietykalną. Nie było związków czy koterji, które ośmieliłyby się temi podstawami życia akademickiego wstrząsnąć. Odważyła się na to młodzież t. zw. „narodowa", która do niedawna jeszcze popisywała się swymi demokratycznymi poglądami. Istotę tej osobliwej demokracji poznaliśmy na wczorajszym wiecu. Istota jej stała się jasną dla każdego studenta, choćby ów był skończonym produktem „narodowej" ideologji.

Młodzież akademicka znajduje się obecnie w przededniu III. zjazdu ogólno akademickiego. Sprawa tego zjazdu, który ma dać prawdziwy wyraz poglądom, nurtującym młodzież, była przedmiotem obrad konferencji międzyzwiązkowej, zwołanej przez komitet wyk. II. zjazdu na dzień 15. b. m.

Jako kwestja zasadniczej wagi wysunęła się sprawa wyboru delegatów. Młodzież socjalistyczna, zgrupowana w „Życiu", opowiedziała się za 5-przymiotnikową ordynacją wyborczą. Zdawałoby się, że przeciw takiemu postawieniu sprawy delegacji żadna grupa młodzieży (z wyjątkiem może monarchistycznej) wypowiedzieć się powinna. Ale łamańce polityki „narodowej", która tylko wtedy stroi się w demokratyczne piórópusze, gdy zbywa jej na innych frazesach, przekreśliły postulaty grup lewicowych. Młodociana Chjena wybory odrzuciła, motywując odmowę tem, że (risum teneatis amici!) 5-przymiotnikowa ordynacja, nie da prawdziwego obrazu stosunków wśród studenterji. Mimo prostestu lewicy wybór delegacji oddano wiecowi.

Wiec stał się jednak wbrew przewidywaniom „narodowców" moralnem zwycięstwem lewicy.. Przed przystąpieniem do porządku dziennego zabrał imieniem Z. P. N. A. M. S. „Życie" głos tow. Fröhlich, oświadczając, że z powodu pogwałcenia przez Kom. Wyk. prymitywnych zasad demokracji, młodzież socjal. w zjeździe udziału nie weźmie, a wiecowi odmawia charakteru ogólno-akademickiego. Następnie wezwał kolegów socjalistów do opuszczenia sali. Podobnej treści oświadczenia złożyli imieniem „Kuźnicy" kol. Janikiewicz i imieniem „Zjednoczenia" kol. Karniol. Młodzież socjalist. ze śpiewem Czerwonego Sztandaru opuściła wiec, a wraz z nią wyszli członkowie ugrupowań lewicowych.

Zerwany wiec przeistoczył się w konwentykiel endecki, który obradował sobie już w swojskiej atmosferze.

Procesy prasowe „Dziennika Ludowego".

Wczoraj przed ławą przysięgłych toczyły się aż dwie sprawy o obrazę czci przeciwko „Dziennikowi Ludowemu", obydwie dotyczą stosunków na obszarze stanisławowskiej dyrekcji kolejowej.

Pierwsza sprawa, wytoczona przez nacz. stacji J. Frischmana ze Śniatyna odnosi się do artykułu, zamieszczonego w „Dzienniku" jeszcze 1 maja 1921. Z powodu przedawnienia sprawy proces zakończył się ugodowo przez złożenie następującej deklaracji:

„Na podstawie zeznań oskarżonego pod przysięgą złożonych, oświadczam, że nie podtrzymuję zarzutu, jakoby p. naczelnik stacji Jan Frischman wydał świadomie węgiel osobie do tego nie uprawnionej, a dalej, jakoby kierował się tą intencją wobec emerytów, wydając węgiel osobie Łozińskiego, wreszcie jakoby p. Frischman zajmował się handlem sposobem zarobkowania.

Daleko ważniejszą i ciekawszą jest jednak sprawa druga.

Znany i ze szpalt „Dziennika" kontrolor ruchu w Kołomyji Janicki uczuł się obrażonym zarzutami przeciwko niemu podnoszonymi, a mianowicie, jakoby kiedyś paskował cukrem, jakoby nadużywał swego stanowiska służbowego w stosunku do personalu i jakoby kolej uważał za swój folwark i t. d.

Obrońca tow. dr. Hersztal zaofiarował dowód prawdy z bardzo wielu świadków i aktów, wobec czego rozprawa została odroczonai.

Wobec wielkiej popularności osoby p. Janickiego wśród kolejarzy dyr. stanisławowskiej proces ten budzi szerokie zainteresowanie i niewątpliwie obfity materjał dowodowy zostanie jeszcze przez prez interesowanych wzbogacony, aby działalność urzędowa tego pana przed sądem znalazła się w całej swej okazałości.

„Laborista Esperanto Sociéto en Lvovo".

(Robot. Zw. Esper. we Lwowie) podaje tow. do wiadomości, że na odbytem 21. maja b. r. Zgromadzeniu wybrano tymczasowy Zarząd, w skład którego wchodzą tow.: St. Heldstein jako przew., E. Schrage jako sekr. L. Hewak jako skarbnik, następnie tow.: Dall Jan, Halaunbrenner Jan, Karmelita Fr., Kwaśniewski St., Górnik Cz. i tow. M. Drobutowa jako członkowie Zarządu. Wysokość wpisowego ustanowiono na 2 tys. mk., wkładki mies. na 1.000 mk.

W niedz. 3. czerwca zacznie się kurs obowiązkowy dla członków Zarządu, w którym jednak mogą wziąć udział wszyscy tow., którzy zgłoszą się jako członkowie Rob. Zw. Esp., uiszczając wpisowe i jedną wkładkę, najdalej do godz. 8. wiecz. w dniu 2. czerwca b. r.

Zgłoszenia przyjmuje codziennie sekretarka od 6 do 7. wiecz. a w niedzielę i święta od 10 do 12 przed poł. w lokalu przy ul. Sykstuskiej 21. II. p. — tamże można zasięgnąć bliższych informacji.

Za tymczasowy Zarząd: Heldstein- Heliński, E. Schrage.

DROŻYZNA W MAJU WZROSŁA O 4%.

WARSZAWA, 23. 5. (AW). Wedle dotychczasowych obliczeń urzędu statystycznego wzrost drożyzny w pierwszej połowie maja w porównaniu z poprzednim miesiącem znacznie się zmniejszył, nie przekraczając 4%.

Czy to wypada Panu Wojewodzie?

Piszą nam z miasta:

W teatrze Wielkim znajduje się loża reprezentacyjna, przeznaczona dla prezydenta Rzeczypospolitej lub wysokich przedstawicieli rządu. Za czasów austrjackich w loży tej nie było wolno nikomu siedzieć prócz namiestnika, reprezentującego rząd. Rozporządzenie takie jest bardzo słuszne. Tymczasem obecnie dzieje się inaczej, ku zgorszeniu publiczności. W loży tej siedzą teraz tłumy jakichś obcych ludzi, którym pan woje-woda wypożycza to reprezentacyjne miejsce. Wywołuje to fatalne wrażenie: raz, że jest to miejsce nijako rzędowe, przeznaczone tylko dla wojewody, po drugie, iż nikt nie ma prawa robić prezentów z bezpłatnych miejsc w teatrze. Mamy wrażenie, że gdyby Warszawa dowiedziała się o tem, zwróciłaby uwagę panu wojewodzie na ten... nietakt.

NADESŁANE.

Kolegów, którzy w r. 1898 złożyli egzamin dojrzałości w I. szkole realnej we Lwowie, proszę o podanie adresów celem bliższego porozumienia się co do obchodu 25-letniej rocznicy.

Inż. Kisielewski Walery

582 **Stanisławów, ul. Batorego 4.**

Nieszczęśliwe wypadki i zranienia.

Kronika nieszczęść ludzkich jest niewyczerpana. W dnie zwyczajne zdarzają się przeważnie wypadki przy pracy, zaś w święta i niedziele różni awanturnicy masowo ranią i kaleczą swych bliźnich.

Wczoraj w Lesienicach przy pracy wózek wywrócił się na Aleksandra Mauera, robotnika, przyczem wymieniony odniósł liczne i ciężkie kontuzje i zranienia.

Do realności, przy ul. K. Jadwigi l. 19. zawezwano Pogotowie ratunkowe, podając, że 8-mio letni Franciszek Pańczyszyn, złamał nogę. Na miejscu przekonano się, iż wymieniony chłopiec w szkole im. Kordeckiego łażąc po ogrodzeniu w dwu miejscach na wylot przebił sobie nogę.

Lilie Wurm, zamieszkała przy ul. Mikołaja a względnie jej zdziczały wilczur, dostarczył już kilka pacjentów lekarzom i Pogotowiu ratunkowemu. Pies ten, zapewne głodzony, rzuca się na różne osoby, chcąc się nasycić mięsem ludzkiem. Czworonóg ten wczoraj zadał 8 ran Julji Potkowiczowej, żonie kercjana gimn. Kistryna. Dotychczas jednak nikt nie unieszkodliwił niebezpiecznego psa.

8- letni Tadeusz Rożański, cieszy się „sympatją" psiego rodu. Przedwczoraj wymieniony zgłosił się w Pogotowiu rat. z pokąsaną przez psa nogą, wczoraj zaś znów zaopatrzono mu nowe rany, zadane przez psie kły.

Przedostatniej nocy w ul. Marji Śnieżnej, nieznani awanturnicy napadli na Marję Janowską i zranili ją w głowę. Wymienionym w Pogotowiu ratunkowem udzielono pierwszej pomocy

Komunikaty.

§ RZEMIEŚLNICY! zawodu budowlanego w Małopolsce, a przeważnie sąsiedzi powiatu czortkowskiego! Podaję do wiadomości, że w Czortkowie powstał Związek zawodowy murarzy, cieśli, betoniarzy i t. d. w dniu 6 maja 1923.

Równocześnie apelujemy do sąsiednich powiatów, a to: Borszczowa, Husiatyna, Trembowli i Zaleszczyk, by łączyły się z nami, gdyż tylko w ten sposób będziemy mogli poprawić swój byt. Od czasu tego, t. j. 6. bm., pracujemy już tylko 8 godzin dziennie za takiem samem wynagrodzeniem, jak przedtem za 10 godzin pracy — z czego wywnioskować można, że Związek taki stanie się wkrótce silnym, przez co niechybnie zdołamy osiągnąć to, czego żądamy.

Otóż proszę, Towarzysze jednajmy się w jeden Związek, na czele którego stoi „Związek Zawodowy murarzy, cieśli, betoniarzy i t. d. we Lwowie, ul. Cłowa 6.

Przewodniczący Tow.
Jan Matwiejewicz.

569

× DO CZŁONKÓW SPÓŁ. TWA WYDAWNICZEGO WE LWOWIE. W myśl uchwały walnego z gromadzenia z dnia 13 grudnia 1922, wysokość udziału wynosi 10.000 mk., który należy spłacić najdalej do końca b. r.

Rada Nadzorcza.

Sprostowanie posła Poznańskiego.

Na podstawie § 19. ust. prasowej, proszę o umieszczenie w jednym z najbliższych numerów Szan. Pisma, następującego sprostowania artykułu, który pojawił się w „Dzienniku Ludowym" z dnia 14. 5. b. r. Nr. 108 p. t. „Jak poseł Poznański, powiększa bezrobocie".

Nieprawdą jest, jakoby posłowi Łuszczewskiemu niewypadało wnosić interpelacji ż powodu rabunkowej gospodarki leśnej „Polskiej Forresty" i dlatego zaangażował mnie do wniesienia interpelacji, natomiast prawdą, że dotychczas nie znam nawet osobiście posła Łuszczewskiego, i ani z nim, ani z kimkolwiek z jego przyjaciół politycznych o gospodarce „Forresty" nie mówiłem. Przytem prawdą jest, że moja interpelacja, wniesiona z powodu rabunkowej gospodarki leśnej „Forresty" jest skierowaną nietylko przeciw tej ostatniej, lecz także przeciw „Spółce Brody", której poseł Łuszczewski jest głównym dyrektorem.

Nieprawdą jest, jakoby komisja leśna z Warszawy „skonstatowała, że pan poseł składał, bo orzekła, że wycięto w tym roku 80.000 m. sześć. podczas gdy ja podałem około 135.000 m. sześć., natomiast prawdą jest, że p. Kruszewski, nacz. wydz. leśnego w min. roln., który zjechał, dla dochodzeń do lasów „Sp. Brody" skonstatował, że rabunkowa gospodarka leśna w lasach jest intenzywnie prowadzoną, że „Forresta" rębie grubo więcej, niż na to racjonalna gospodarka leśna i ustawy zezwalają, oraz, że należy wysłać do lasów „Sp. Brody" ministerjalną komisję, na przeciąg kilku tygodni, któraby rabunkową gospodarkę sanowała.

W końcu nieprawdą jest, jakoby „p. Poznański powiększał bezrobocie" przez wstrzymywanie wyrębu lasu, natomiast prawdą jest oczywistą, że na to wyborcy obdarzyli mnie swem zaufaniem, abym, broniąc ich interesów, nie zapominał interesu i dobra państwa. Faktem jest, że gospodarka „Sp. Brody" i „Forresty" prowadzi do zaniku lasów w powiecie, moim obowiązkiem jest, by zło usunąć.

Dr. Jan Poznański, poseł.

Z życia robotniczego.

Chodorów, 21 maja 1923.

Onegdaj odbyło się w Chodorowie poufne Zgromadzenie partyjne pod przewodnictwem tow. Wróbla.

O sytuacji politycznej, gospodarczej oraz sprawach organizacyjnych mówił delegat ze Lwowa.

Uchwalona rezolucja piętnująca większość burżuazyjną w Sejmie, która wszystkie ciężary utrzymania państwa zrzuca z siebie, a nakłada je na klasę pracującą. W tworzeniu się większości chjeńsko-Piastowskiej dopatrują się zgromadzeni zamachu na demokrację i prawa robotnicze, dlatego przeciwko niej protestują. Domagają się od czynników miarodajnych jaknajszybszego przystąpienia do wykończenia budowy szkoły, rozpoczętej jeszcze przed wojną.

Uchwalono też wszcząć jaknajenergiczniejszą agitację za werbowaniem nowych członków do organizacji zawodowych i P. P. S., oraz popierać pismo robotnicze „Dziennik Ludowy".

Następnie wybrano nowy komitet partyjny, w skład którego weszli: tow. Wróbel przew., tow. Bieńkowski Fr. z. przew., tow. Balla sekretarz, tow. Ozarowski z. sekr. i tow. Buchmana, Turkiewicza, Bieńkowowskiego St. jako członków Zarządu.

Po odśpiewaniu „Czerwonego Sztandaru" zgromadzenie zakończono.

—•••—

Stosunki robotnicze w Chodorowie, przy bliższem ich zbadaniu, wyglądajs nadwyraz ponuro. Szczególnie odczuć się to daje w zawodzie budowlanym.

Istnieją tam bowiem majstrowie budowlani, którzy prawem kaduka otrzymali świadectwa majsterskie, bo żaden z nich nie składał przepisanych egzaminów. Czynną tu była jeno protekcja, no pewno kubany.

Ci panowie przy wykonywaniu budowy posługują się po większej części chłopakami. Komisja budowlana winna tu wkroczyć i uczynić porządek. Czas nagli, bo zapóźno będzie wkraczać wówczas, kiedy nowe budynki poczną się walić.

Taki p. Sasiadek, p. Piasecki Józef i Ska wyzyskują robotników w nieludzki sposób, nieuznając 8 godz. dnia pracy. Chyba panom tym nie jest nieznaną ustawa o 8 godz. dniu pracy. A my jeszcze dodamy, że za nieprzestrzeganie tej ustawy wędruje się do więzienia. Wara wam też panowie od robotników, którzy słusznie upominają się o przestrzeganie ustawy.

Niewątpimy, że Inspektorat pracy zajmie tymi stosunkami.

—•••—

Wiadomości z kraju.

ZWŁOKI ZNALEZIONE NA POLACH. W okolicy Grabowca, pow. przemyskiego, nad brzegiem Sanu onegdaj znaleziono zwłoki utopionej kobiety nieznanego nazwiska, ubranej w strój wiejski, bez obuwia, liczącej około 30 lat życia.

W okolicy Suchowa, pow. biłgorajskiego, na polu znaleziono zwłoki noworodka płci żeńskiej. Za wyrodną matką poszukuje policja.

OKRADZENIE KOŚCIOŁA. W Przemyślu do kościoła stojącego przy ulicy Mickiewicza onegdaj w nocy po wyrwaniu krat i zbiciu szyb u okien dostali się złodzieje, którzy skradli obrus i ceratę oraz puszkę, rozsypując z niej komunikaty. Na ślad złodzieji dotychczas nie natrafiono.

ZASĄDZENIE MASARZY ZA LICHWĘ TOWAROWĄ. W Krakowie onegdaj przez trzy dni toczyła się rozprawa w okręgowym sądzie karnym przeciw masarzom Żurkowi i Pietruszce, oskarżonym o zbrodnię handlu łańcuszkowego i lichwę wojenną. Trybunał obu wymienionych skazał po roku więzienia i na grzywnę po 2 i półtora miljona marek. Główny oskarżony Stawowiak zbiegł. Rozesłano za nim listy gończe. Inny oskarżony Jewiarz oskarżony, iż przez niedbalstwo dopuścił do sprzedaży nieuprawnione osoby, został skazany na 7 miesięcy więzienia i 500.000 mk. grzywny.

—•••—

ARTUR CWIKOWSKI. 65)

Dziewczynka z lokami.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

A podczas gdy wygłaszał te słowa, przenikało go twarde, ponure, złe uświadomienie. Gdyby się potrafił odważyć, ująłby tę dziewczynę za rękę i ciskając ją, przez zaciśnięte zęby rzuciłby jej z nienawiścią:

— Nie znam cię, nie chcę cię znać! Odejdź, niech cię nigdy już nie ujrzę, bym mógł wydrzeć cię z pamięci jak chwast trujący! Bóg ze mną, ale tobie nie mogę życzyć szczęścia. Za ciężka jest krzywda, którą mi wyrządziłaś...

— Więc nie będziesz się sprzeciwiał?

— Nie. Nie będę się ubiegał o względy tego pana, aby nie myślał, że robi nam łaskę, ale nie będę również przeszkadzał ich amorom. Dobrze się przy tem składa, że muszę wyjechać. Pozostaje zatem tylko cioci roztoczyć opiekuńcze skrzydła nad tych dwojgiem. Proszę uważać na Alinkę i na niego, bo narzeczeństwo jeszcze nie jest małżeństwem i nieraz wiele złego się stało przedtem, zanim dwoje młodych i zakochanych w sobie stanęło przed ołtarzem. Zdarzało się i tak, że nie doszło się do niego.

Zauważył, że ciotka z wielką ulgą przyjmuje jego oświadczenie a zwłaszcza zapowiedź wyjazdu. Głupia, macierzyńska miłość! Zaślepiona w córce, przysięga na każde jej słowo... Ale teraz to mu już nic nie szkodzi, teraz mu już nic nie zaszkodzi... jest wielkim, swobodnym, samodzielnym panem i dokądkolwiek pójdzie i gdziekolwiek się zatrzyma, będzie miał podległy sobie swój wyłączny świat.

Przeklęta wolność! o, przeklęte jej szczęście!

Lecz nie wyjechał jeszcze ani następnego ani trzeciego dnia. Czekał, sam nie wiedząc na co... na jakiś cud, który spadnie jak piorun wyzwolenia. Chodząc po swym pokoju, marzył nieodrzecznie, potajemnie przed samym sobą, że naraz otworzą się drzwi i wejdzie Alinka z pokornym, cichym uśmiechem i podniesie na niego smutne, słodkie oczy. On wówczas będzie trwał w pytającem milczeniu, aż usłyszy jej głos, wołający do nieba. Powie mu, że była dziecinnie naiwna, że już wszystko minęło, że ten śmieszny, pospolity człowiek nie istnieje w jej pamięci — bo serce tu nigdy nie wchodziło w rachubę. I będzie czekała zalękła, przepraszająca na jego dawny uśmiech, na jego dawne spojrzenie, by się zdobyć na odwagę i rzucić mu się w ramiona. A wtedy on...

Rydziński, który bawił na urlopie, zachodził codziennie, lecz nigdy nie poruszali tematu, przedyskutowanego już raz tak gruntownie do końca. Rydziński poznał, że przyjaciel unika nawet wzmianki o tej przed kilku dniami najważniejszej dla niego sprawie, a przypuszczając, że przyszło do zmiany sytuacji, może nawet w kierunku udzielonej Kołowskiemu rady, zachował dyskretną powściągliwość. Przyglądał się im, gdy byli razem, we wzajemnej ich uprzejmości wyczuwał przymus lecz poza stwierdzenie tego nie sięgała jego spostrzegawczość.

— Skoro urokiem tajemnicy chce okryć swoje najświeższe przeżycia — rozumował — widocznie jest mu z tem najwygodniej i najlepiej. Wstydzi się za nią i za siebie, poczciwiec... niech i tak będzie! W każdym razie nie dowiedziałbym się nic nowego... starym utłoczonym szlakiem toczą się wszystkie perypetie miłości.

A tymczasem Kołowski bliższy był źródła poznania, kiedy w tej dziewczynie, która zawiązała mu życie, dojrzał wreszcie bezdenną nędzę pospolitości, z której dotychczas tylko dzięki jego naiwnemu zaślepieniu umiała się wykłamywać. I zdjął go strach i żal, że dał tyle z siebie, że cierpiał tyle, że poświęcił tyle dla tego czczego, marnego stworzenia, którego przeznaczeniem było brać wszystko co mogło służyć płytkiej radości i płytkiemu zadowoleniu, a nic w zamian nie dawać. Ona uznawała tylko siebie, nie rozumiejąc zresztą, że jest pasorzytnym krzewem, nie zdając sobie sprawy wogóle z niczego, co wychodziło poza zakres jej naturalnych, nieomal zwierzęcych odruchów.

Przenikał ją nawskróś w tych godzinach posępnego zamyślenia, darząc ją litościwą wzgardą. Fałszem jest jej dziewicza czystość, bo ona czeka tylko na tego, który ją będzie rozbierał, by ponieść jej prężące się, nagie ciało na łóżko. Fałszem jest seraficzny blask jej oczu, śliczny i niewinny jak zorza uśmiech jej ust, bo to są tylko wabiki, w jakie uzbroiła się płeć, na rozbudzenie chuci mężczyzny. I wreszcie fałszem jest jego idealna tęsknota, jego miłość... cała poezja uczucia, oplatająca się koło jej ramion, piersi, nóg, skoro w nim wre krew i młotami bije w skroniach na wspomnienie rozkoszy, którąby mu dać mogło pachnące młodością, jedwabisto-miękkie ciało dziewczyny.

(C. d. n.)

W sprawach tego działu odnosić się należy do Komisyi Związku Kas chorych Małopolski i Śląska
LWÓW
ul. Kopernika l. 26, II. p.

OCHRONA PRACY

Dział poświęcony sprawom ochrony i ubezpieczeniu pracujących.

Wychodzi raz na tydzień jako organ Komisyi Związku Kas dla chorych.

Do Lekarzy Kas chorych i Zarządów Kas.

Dotychczasowy „Przegląd epidemjologiczny" ma się zamienić w pismo pod tytułem „Medycyna doświadczalna i społeczna". Brak w Polsce do tej pory pisma, któreby zajęło się społeczną medycyną a przedewszystkiem lekarze Kas chorych i innych instytucji ubezpieczenia społecznego winni przyłożyć do tego rękę, aby pismo takie mogło istnieć i utrzymać się. Komitet redakcyjny tego pisma, w skład którego wchodzą: Minister Zdrowia Chodźko, dyrektor Zakładu badania surowicy Hirschfeld, profesorowie Uniwersytetu warszawskiego Modrakowski, Nicz, Hornowski i Szymanowski, nadto dyrektor Zakładu epidemjologicznego Rajchman i jego zastępca Sierakowski. Kierownik Państwowej Szkoły Hygjeny Wroczyński wreszcie prof. fizjologji Sosnowski odnieśli się odezwą do wszystkich, których zająć może sprawa medycyny społecznej ażeby pismo to poparli. Uważamy za nasz obowiązek wezwać PT. lekarzy Kas chorych jakoteż Zarządy Kas aby pismo to prenumeratą poparło. Zarządy powinny pozostawić lekarzom do dyspozycji to pismo a lekarze powinni odczuwając obowiązek swój pracy społecznej rozszerzyć ramy tego pisma współdziałając w wykształceniu lekarzy społeczników. Redakcja i administracja pisma znajduje się w Warszawie, Państwowy Zakład epidemjologiczny, Chocimska 2, b) a miesięcznie kosztuje egzemplarz 10.000 Mp.

Kasy a Inspektorat pracy.

Poruszyliśmy niedawno sprawę stosunku pracowników do Zarządu Kasy i skonstatowaliśmy, że 999 w stosunek ten wkracza Inspektorat pracy. Nie znaliśmy wtedy jeszcze treści pism wystosowanych przez Inspektorat do Zarządów Kas. Obecnie Kasy interesowane przesłały nam pisma te do wglądu i zmuszeni jesteśmy do tej sprawy powrócić.

Treść i ton tych pism są tego rodzaju, że Zarządy Kas muszą jak najmocniej zastrzedz się przeciwko podobnemu tonowi jakoteż przeciwko naukom udzielanym Zarządom przez Inspektorat pracy.

Stosunek pracującego do Zarządu unormowany jest ustawą. O ile się przeciwko tej ustawie wykroczyło to chyba Sąd może decydować. Ujmować się za rzekomo pokrzywdzonymi urzędnikami kasowymi mógłby Inspektorat tylko wtedy, gdyby ten obowiązek spełniał wszędzie, Wyszukać sobie specjalnie Kasy chorych jako objekt uwag i upomnień — uwag nie zawsze uzasadnionych, upomnień stale niesłusznych — to nie uchodzi a przedewszystkiem nie uchodzi aby Kasom chorych obok organów kontrolnych i nadzorczych już istniejących dodawano jeszcze jeden organ, który będzie szukał plam na białem. Rzecza władz nadzorczych ale tylko władz powołanych do tego jest oceniać czy Zarząd Kasy pieniądze odpowiednio wydaje one także tylko mogą wiedzieć i ocenić czy odszkodowanie wypłacone wydalonemu pracownikowi jest słusznem czy nie. Trzeba dobrze znać agendy kasowe aby rozstrzygnąć czy wydalenie urzędnika nieodpowiedniego było słusznem lub nie a mamy przecież pewne wątpliwości czy autorowie pism do Kas wystosowanych się na pracy w Kasie coś rozumieją. Gdyby się nawet jednak rozumieli, gdyby uważali uwagi za potrzebne to drogą, którą te uwagi iść powinne jest władza Nadzorcza Kas a tą jest Departament ubezpieczeń społecznych i Okręgowe Urzędy Ubezpieczeń. Zarządy Kas winne się jaknajmocniej zastrzedz przeciwko tego rodzaju pismom krępującym tak ich autonomje jakoteż naruszającym jakieś nowe władze nadzorcze nad Kasami.

Zgromadzenie Delegatów.

które się odbędzie we wtorek 29. b. m. będzie ważnem także z tej przyczyny, że na tem Zgromadzeniu muszą Kasy wyrazić **swoją opinję w sprawie zmian potrzebnych w ustawie.** Kasy muszą nad tą sprawą dokładnie się zastanowić bo w ustawie trzeba nie tylko zmian ustawy ale także uzupełnień. Uzupełnienia te potrzebne są w różnych kierunkach. Najpierw musi wykonanie ustawy być zabezpieczonem. Znaleźć trzeba środek na to aby Starostwa nie mogły hamować działalności Kas przez wstrzymywanie egzekucji. Nie idzie aby Starosta oświadczył, że nie podpisze płynności należytości kasowych bo wśród wykazanych znajdują się także właściciele dóbr. Nie wolno nikomu a więc także i Starostwie rozstrzygać czy pewne jednostki wolno wykazać do egzekucji a inne nie. W naszych warunkach utrudnianie egzekucji należytości kasowych jest nadzwyczaj szkodliwem dla Kas. Pewne grupy pracodawców zasadniczo nie płacą inaczej tylko pod grozą egzekucji a częstokroć w małych Kasach większa część opłat zalega i nie może być ściągnięta, bo władze polityczne nie czynią w tym kierunku niczego mimo, że to jest ich obowiązkiem.

Orzecznictwo w sprawach ubezpieczenia znajduje się ciągle jeszcze w ręku tych władz politycznych. Niebezpieczeństwo grożące Kasom z powodu tego orzecznictwa musi być uchylonem jaknajprędzej.

Jaskrawym przykładem konieczności poprawy stosunków co do wykonania ustawy jest następująca sprawa: W Kasie chorych w Czortkowie skonstatowano konieczność zmiany Komisarza rządowego. Pismem z 27. marca Departament ubezpieczeń społecznych zamianował nowego Komisarza. Zdaje się, że ten Komisarz nie znalazł łaski u miejscowej władzy, bo jeszcze 12. maja nie doręczono mu nominacji. A trzeba zrozumieć, że zanim się przystępuje do zmiany Komisarza rządowego to przyczyny muszą być tak poważne, że każdy dzień zwłoki może Kasie wyrządzić szkodę.

Nie tylko więc trzeba zmienić ustawę w kierunkach, które Kasy odczuwają jako ujemne, ale przedewszystkiem trzeba w ustawie zawarować, że wykonanie jej, będzie odpowiadało interesom ubezpieczonych. Nie może wprawdzie ustawa zupełnie uchylić samowoli i wpływów miejscowych ale musi im nałożyć przynajmniej taki kaganiec, żeby szkodliwość tej działalności samowolnej została wydatnie zmniejszona.

W noweli ma się znaleźć nowy rodzaj ubezpieczonych. Samorządowi urzędnicy, którzy mają w czasie choroby zabezpieczone pobory mają być ubezpieczeni tylko na pomoc leczniczą. Już niejednokrotnie mieliśmy sposobność wyrazić życzenie, aby urzędnicy samorządów zrozumieli ważność ubezpieczenia. Przypomnieliśmy jak to nieubezpieczony policjant gminy umarł a na pogrzeb jego trzeba było publiczną czynić składkę. Przypominaliśmy i inne jaskrawe wypadki, gdzie samorządowych pracowników oddawano na łaskę leczenia dla ubogich. Wierzymy, że lekarze gminni inaczej obchodzą się z urzędnikami gminnymi jak z ubogimi pieczy ich oddanymi, ale sądzimy, że jest większą ujmą dla urzędnika gminnego korzystać z protekcji, którą mu daje posada i obciążać sobą fundusze ubogich aniżeli być członkiem Kasy chorych. Będziemy musieli z całą energją wystąpić przeciwko tym zakusom czynienia wyłomów w ubezpieczeniu a sądzimy, że przy odpowiedniej energji interesowanych czynników przezwyciężymy tych, którzy pragną szkodę czynić ubezpieczeniu.

Przedewszystkiem zwrócić musimy uwagę na to aby instytucje ubezpieczenie społeczne prowadzące było odpowiednio silne. Siła ta musi się wyrazić w odpowiedniej liczbie członków w pierwszej linji. Kasy za małe co do liczby członków nie są w stanie spełnić swego zadania. Dążenie do rozdrobnienia Kas jest równoznaczne z dążeniem do zniszczenia ubezpieczenia. Jeżeli n. p. starostwo powiatu w którym nie ma Kasy, chcąc dla swego powiatu uzyskać Kasę wylicza, że ubezpieczeniu podlega wyżej 6000 członków a Kasa, która to ubezpieczenie prowadzi mimo najsilniejszej kontroli więcej jak 800 znaleźć nie może, to lekarstwem na to nie jest utworzenie osobnej Kasy, któraby rychło runąć musiała ale wezwanie starostwa, by tych brakujących 5200 Kasie prowadzącej ubezpieczenie wskazała i do ich zarejestrowania pomogła. A gdy się okaże prawdą to twierdzenie starostwa to wtedy można Kasę założyć. Nie można zaś Kasy tworzyć dla 800 członków. Dążeniem naszem przy zmianie ustawy musi być aby oznaczone pewne minimum członków, które daje prawo do tworzenia Kasy terytorjalnej.

Już poprzednio wskazywaliśmy, że wyjątek dla kolejarzy nie powinien istnieć, nie należy ich wyłączać z ogółu ubezpieczonych bo chociaż ich pracodawcą jest Rząd to oni są tak samo pracującymi jak wszyscy inni. Domagamy się więc stanowczo aby w noweli ten wyjątek został wykluczony.

Najważniejszą sprawą jaką się w noweli zająć musimy jest sprawa opieki nad rodzinami. Ustawa tak niejasno i tak niedokładnie tę rzecz uformowała, że musimy w wielu miejscach domagać się uzupełnienia a przedewszystkiem ścisłości uprawnień. Jeżeli ustawa mówi, że prawo do pomocy mają członkowie będący na wyłącznem utrzymaniu ubezpieczonego to musimy się domagać, aby to był dodatek „na wyłącznem utrzymaniu z płacy ubezpieczonej" bo Kasa nie może ubezpieczonych na miesięczne pobory minimalne n. p. 700—1000 Mp., miesięcznie uważać za takich, którzy ze swego zarobku utrzymują rodzinę. Mają oni czy to majątek, czy to jakieś nieuchwytne dochody, bo przecież inaczej rodziny by utrzymać nie mogli. Uprawnienie członka rodziny nastąpić powinno dopiero wtedy gdy żywiciel ma taką w Kasie ubezpieczoną płacę, z której rodzinę wyżywić można. Musi być dalej oznaczana granica wieku do której dzieci mają prawo do świadczeń kasowych. 18-letni parobczak zdrów i silny przychodzi jako członek rodziny do Kasy mimo, że pracuje choćby tylko w gospodarstwie swego ojca z innego tytułu ubezpieczonego i domagał się pomocy kasowej, a są wypadki gdzie i starsi (synowie i córki tej pomocy żądają, mimo że pracują ale przy pracy złapać się nie dadzą. Określenie wieku jest koniecznem.

Zwrot za leczenie nie ubezpieczzonych to jeden z najważniejszych postulatów. Śmieszną jest sumą jaką Kasa może dostać w każdym wypadku gdy za niezgłoszonego policzy choćby pięciokrotną grzywnę w myśl art. 16 ustawy. Każdy taki, który zachorował a nie był zgłoszony — „dopiero co wstąpił do pracy" a koszta jego leczenia idą częstokroć w poważne sumy.

Za leczenie szpitalne płacą Kasy obecnie połowę taryfy szpitalnej. Różni ludzie twierdzą, że to jest główna przyczyna dla której taryfa szpitalna tak gwałtownie w górę skacze, mimo to jednak jest tendencja zniesienia tego przepisu. Kasy mają w myśl żądania w sejmie postawionego płacić pełną taksę szpitalną. Gdy zaś bardzo wiele leczonych w szpitalu nie jest zgłoszonych nie ma innego wyjścia jak walczyć o uzyskanie zwrotu za leczenie bo inaczej Kasy naprawdę obowiązkom swoim nie wydołają.

Wyjatek jakie stanowią Kasy Małopolskie w stosunku do Zakładu ubezpieczenia od wypadków musi zostać uchylony bo inaczej nie można pojąć dlaczego właśnie te Kasy mają ponosić ciężary, których Kasy inne nie znają.

Przedewszystkiem jednak musimy żądać aby ubezpieczenie w Kasie chorych zostało wszędzie przeprowadzone. Nadzwyczaj powolne tworzenie Kas w byłym zaborze rosyjskim jest ruiną całego ubezpieczenia.

Za wiersz milim. 1 szpalt. zwykłe za tekstem Mp. 300·— Nadesłane 900·—, w tekście 1500·—.

OGŁOSZENIA.

Na I. stronie 2.250. Drobne ogł. 180·— za słowo. Komunikaty 1·200·-, zamiejscowe o 25% drożej.

KASZEL i CHRYPKĘ leczy najpewniej „SULFOCOL“ wyrobu ZAKŁ. CHEM. „LAOKOON“ WE LWOWIE stosowany z znakomitym skutkiem przez wszystkich lekarzy. 120

WASYL KLISZCZ z Niedźwiedzi unieważnia skradzioną kartę reklamacyjną, wydaną przez Komisję poborową w Drohobyczu 584

Darmo!!

1 sztuka mydła do golenia prawdz. „Schützera“ węgiersk. otrzyma każdy przy zakupnie 1 tuzina nożyków do „Gillettek“ i t. p. aparatów marki „SALFERS“ S. FEDERA, tylko u znanej z taniości i solidności firmy

S. FEDER Lwów, ul. Sykstuska 7.

Zamówienia z prowincyi uskuteczria się odwrotnie.

Przy zakupnie uprasza się powołać na ogłoszenie w „Dzienniku Ludowym“. 434

„GRAFIKA“ Marek Seide

LWÓW, UL. KOŁŁĄTAJA 5 (w podwórzu)

1622 posiada zawsze na składzie:

PAPIERY WSZELKIEGO RODZAJU I FORMATU.

PRZYBORY DRUKARSKIE: Rygały, szufle, wierszowniki i t. p,

MASZYNY DRUKARSKIE, masy do wałków, farby drukarskie i t. p.

Zastępstwo na Polskę odlewni czcionek i linji mosiężnych POPELBAUMA we WIEDNIU.

Zastępstwo na wschodnią Małopolskę fabryki przyborów drukarskich T. Kaldyka i Ska w Poznaniu

---

PERLMUTTERA ULTRAMARYNA

jest najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny, wapna i dla celów malarskich

Z FABRYKI ULTRAMARYNY

CH. PERLMUTTER

LWÓW I w ZNIESIENIU k. LWOWA,

BIURO: ul. SŁONECZNA 26.

Sekundarjusz państw. szpitala powszechnego **Dr. J. Kurzrok** ordynuje w chorobach wewnętrznych i nerwowych pl. STRZELECKI 2. II. p. od 3—5 popoł.

Dr. Klara Frisch-Sawicka

ord. w chorobach skórnych i weneryczn. dla kobiet WAŁOWA 11 od 3—5. 6

ROWERY oraz części składowe, jakoteż płaszcze, węże, pedały, pompy dzwonki, latarki i wszelkie inne artykuły sportowe sprzedaje po cenach konkurencyjnych znana firma 514

Föbus Rosenmann Lwów, ul. Bernsteina 16.

ZLECENIA Z PROWINCJI ODWROTNĄ POCZTĄ.

KARBID

zagraniczny, 50-80 mm. w oryginalnych bębnach dostarcza

EHRLICH i REIFER, S-ka Handlowa

Lwów, ul. Kołłątaja 8. — Telefon 747.

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy specjalista 42

Dr. FRISCH ulica Wałowa 11.

GWAŁTOWNY SPADEK CEN rowerów i gum rowerowych

Rower męski przedtem 950.000, dziś 850.000 Mp
Rower damski przedtem 900.000, dziś 800.000 Mp
Rower chłopięcy przed. 950.000, dziś 900 000 Mp
Garnitur gum przedtem 90.000, dziś 70.000 Mp
Płaszcze przedtem 35.000, dziś 25.000 Mp
Płaszcze na 26×1½
Płaszcze motocyklowe 26×1½
Węże czerwone przedtem 16.000, dziś 12.000 Mp
Wolnobiegi „TORPEDO“ z przenośną
Felgi niklowane
Felgi niklowane na 26×1½
Ośki do transmisji, Szprychy motocyklowe na 28 i 26. Lampki karbitowe do motocykli
Części składowe rowerów i gramofonów również bajecznie tanio.

UWAGA: Kupujący niema ryzyka, w razie niezadowolenia przyjmuje się towar z powrotem zamówienia uskuteczria się natychmiast. Za okazaniem odcinka gazety 3 procent opustu.

I. Arnold i J. Katz

Lwów, ul. Fredry 6.

Baczność na Nr. i firmę! 31



25% taniej!

Szerszy już ogół przekonał się, że znana kooperatywa katolicka

„REGULATOR“

we Lwowie, biuro: Wałowa 14. — magazyn: Rynek 43

jest najtańszem źródłem zakupu wszelkich towarów bławatnych, dowodem czego napływają z różnych stron Rzeczypospolitej Polski dziękczynne pisma. Towary są u nas tanie, gdyż kupujemy wprost ze źródeł fabrycznych z dewizą naszą

Wielki obrót — mały zysk.

Chcąc i nadal dać możność skorzystać z nabycia naszych tanich resztek, postanowiliśmy wysyłać każdemu resztki ubraniowe, które są u nas podzielone na 7 gatunków, nadające się na śliczne męskie ubrania, kostjumy damskie lub płaszcze.

Resztki te są z materjałów ubraniowych pierwszorzędnych fabryk bielskich, czysto wełniane, podwójnej szerokości, we wszystkich kolorach.

Za kupon 3-metrowy:

Gatunek „A“	75.000 Mp.	Gatunek „E“	315.000 Mp.
„ „B“	105.000 Mp.	„ „F“	420.000 Mp.
„ „C“	165.000 Mp.	„ „I“	460.000 Mp.
„ „D“	225.000 Mp.		

Resztki na raglany za kupon 2 m. 75 cm. gat. „A“ 2100 0. gat. „B“ 240.000, gat. „C“ 350.000 Mp.
Dla Wiel. Księży na sutanny sukno 60.000 Mp, wyższy gatunek 125.000 Mp. za metr, następnie kamgarn wełniany 105.000 Mp., wyższy gatunek 175.000 Mp. za metr.
Do każdej resztki na żądanie PT. Klijentów wysyłamy cały komplet podszewki pod marynarkę, kamizelkę, spodnie, kieszenie i do rękawów po 65.000 Mp., wyższy gatunek 80.000 Mp.
Szewioty damskie we wszystkich kolorach po 19 800, 22.000 i 28.000 Mp.
Materjały letnie na damskie suknie, kupon po 60.000, 78 000 i 95.000 Mp.
Płótna na pościel i bieliznę po 9.000, 10 500 i 12.800 Mp. za metr.
Płócienka i zefiry w śliczne desenie po 9.400, 9.800 i 12.500 Mp. za metr.
Cajgi na ubranka dla dzieci, sukienki, robotnicze ubrania bardzo trwałe po 8.200, podw. szerokość 16.000, 19.000, 24.500 i 29.800 Mp za metr.
Materjał na ubrania wełniany, w dobrym gatunku, bardzo trwały, w różnych kolorach, podw. szer., nadający się na ubrania męskie i damskie kostjumy. Za metr: gat. „A“ 26 000, gat. „B“ 29.000, gat. „C“ 38.000, gat. „D“ 56.000, gat. „E“ 68.000, gat. „F“ 75.000 Mp., czysty kamgarn 98.000 Mp.
Materjał na palta, kurtki itp., bardzo trwały, zastępuje w zupełności najdroższe angielskie materje, w różnych kolorach w cenie za 1 metr: gat. „A“ 29 800, gat. „B“ 58.800, gat. „C“ 80.000 Mp.
Materjał na damskie suknie praktyczny, w różnych kolorach za 1 metr: gat. „A“ 12.500, gat. „B“ 16.500, gat. „C“ 21.800 Mp., lepszy gatunek pełna szerokość gat. „A“ 29.500, gat. „B“ 32.000, gat. „C“ 48.000 Mp.
Aksamit w prążki na spodnie i ubrania, w różnych kolorach, bardzo trwały, gat. „A“ 28.500, gat. „B“ 29.500.
Struks zwykły, bardzo silny, gat. „A“ 18.500, gat. „B“ 26.800 Mp.
Chustki i chusteczki od perkalowych do jedwabnych w cenie od 3.700 do 60.000 Mp.
Posiadamy również gabardiny, trikotiny i weloury itp.
UWAGA. Zamówienia wykonujemy za pobraniem (płaci się przy odbiorze). Opakowanie i przesyłka od 1 do 3 resztek 10.000 Mp. Towar nie odpowiadający wymieniamy na inny lub zwracamy pieniądze bezzwłocznie, dlatego też ryzyka niema, a jesteśmy pewni, że PT. Czytelnicy „Dziennika Ludowego“ raz otrzymawszy od nas zamówiony towar, zostaną naszymi stałymi klijentami i będą niezawodnie żądać innych towarów, które są opisane w nowym cenniku, dołączonym do każdej resztk.
Zamówienia wysyłać pod adresem:

Koop. „REGULATOR“ Lwów, Wałowa 14.

Przyjeżdżających do Lwowa a także miejscowych prosimy o odwiedzenie naszego magazynu 1873

RYNEK 43

Dostawa dla kooperatyw, kółek rolniczych, związków i innych zrzeszeń także zbiorowych — na warunkach ulgowych.

Zawiadomienie

X. Zwyczajne 580

Walne Zgromadzenie

Delegatów stow. spożywczego Kolejarzy „OSZCZĘDNOŚĆ“

we Lwowie, Warsztaty Kolejowe 2

odbędzie się w czwartek dnia 7. czerwca 1923 r., o godz. 4-tej po połud., w sali Zawodowego Związku Kolejarzy, ulica Gródecka l. 69.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia,
2. Sprawozdanie Zarządu z czynności za rok 1922,
3. Sprawozdanie Rady Nadzorczej i udzielenie Zarządowi absolutorjum,
4. Wnioski Delegatów,
5. Interpelacje.

Zarząd.

Zastępca naczelnego redaktora i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19, tel. nr. 874.